

I. ROZPRAWY I ANALIZY

DOI: 10.17951/et.2018.30.31

Renata Grzegorzycowa

ORCID: 0000-0003-0430-6683

(Uniwersytet Warszawski)

KILKA UWAG O UDZIALE ZJAWISK GRAMATYCZNYCH
W TWORZENIU JEZYKOWEGO OBRAZU ŚWIATA

Tematem artykułu jest omówienie roli zjawisk gramatycznych w tworzeniu językowego obrazu świata (JOS). Problem jest istotny, gdyż większość badaczy JOS-u skupia się na analizie słownictwa. Przyjmując szerokie rozumienie gramatyki jako całościowego opisu wszelkich mechanizmów umożliwiających funkcjonowanie języka, autorka jest zdania, że w tworzeniu utrwalonego w polszczyźnie obrazu świata uczestniczy przede wszystkim system słotwórczy (pozwala na tworzenie nowych słów i porządkuje słownictwo, układając je w klasy pojęciowe o formalnych wykładnikach językowych). Natomiast systemy fleksyjny i składniowy są zaangażowane w tworzenie JOS w mniejszym stopniu i w nieco inny sposób. O sposobie konceptualizowania świata mogą świadczyć takie kategorie gramatyczne o funkcji semantycznej, jak liczba, rodzaj gramatyczny w rzeczownikach, czas i modalność oraz spójniki, które utrwalały dostrzeżone relacje między zjawiskami. Kategorie gramatyczne służące wyłącznie tworzeniu tekstu wpływają nie na konceptualizację świata, ale na swoisty dla każdego języka sposób mówienia o świecie, ujmowania świata w wypowiedzi. Służą więc nie funkcji nominatywnej języka, ale jego funkcji komunikatywnej.

SŁOWA KLUCZOWE: językowy obraz świata; kategorie gramatyczne o funkcji semantycznej; system słotwórczy; system fleksyjny

1. Słownictwo jako główna podstawa tworzenia JOS-u

Językowy obraz świata to pojęcie dobrze dziś zadomowione w badaniach kognitywno-etnolingwistycznych, głównie dzięki pracom lubelskiej szkoły etnolingwistycznej, prowadzonym pod kierunkiem Jerzego Bartmińskiego (o samym pojęciu i metodach badania por. Bartmiński 2006). Prace te

ogarniają swym zasięgiem ogromny obszar badawczy, obejmujący w ramach tzw. programu EUROJOS wiele języków słowiańskich i języków sąsiednich (zob. LASiS 1–3). Szerzej o samym programie i problemach badawczych mowa jest w artykule Macieja Abramowicza, Jerzego Bartmińskiego i Wojciecha Chlebdy 2009.

Pojęcie JOS-u oznacza, najogólniej mówiąc, sposób ujmowania świata utrwalony w języku rozumianym jako system (kod językowy), a ten sposób ujmowania świata jest różny w różnych językach, co sprawia, że ludzie mówiący tymi językami w nieco odmienny sposób postrzegają świat. Owa odmienność ujawnia się przede wszystkim w sferze słownictwa i na tym obszarze skupiały się do tej pory badania JOS-ów. W słownictwie bowiem widoczne są różnice w kategoryzowaniu zjawisk świata i różnice w ich konceptualnym ukształtowaniu, przywołującym charakterystyczne wyobrażenia i konotacje, które mogą się ujawnić niejednokrotnie dopiero w indywidualnych użyciach języka. Wystarczy w tym miejscu przypomnieć jako ilustrację którykolwiek przykład z kręgu przywoływanych badań porównawczych, jak np. różnice w konceptualizacji ‘domu’ (zob. LASiS, t. 1) czy ‘pracy’ (Mazurkiewicz-Brzozowska 1993, LASiS, t. 3), albo też różny sposób kategoryzowania i konceptualizowania uczuć w rodzaju ‘radości’ (Mikołajczuk 2009) czy ‘tęsknoty’, która w języku rosyjskim, inaczej niż np. w polskim, wyróżniana jest kilkoma odrębnymi nazwami: *toska*, *skuka*, *unynije* (Grzegorzczkova 2012).

Dorzućmy jeszcze jeden przykład niedawno zauważony i opisany. Chodzi o pojęcie ‘czułości’, wydobyte i przybliżone przez papieża Franciszka, jako odnoszące się do szczególnie pożądanego postawy wobec drugiego człowieka, będącej pewną odmianą miłości, akcentującą niektóre aspekty tego uczucia. Dla ‘czułości’ obligatoryjny jest bezpośredni kontakt z obiektem uczucia i objawianie tego uczucia. Różne języki różnie konceptualizują ‘czułość’. Nazwy romańskie (fr. *tendresse*, wł. *tenerezza*), a także nazwa rosyjska *nieżnost* podkreślają delikatność w traktowaniu obiektu (odbiorcy) uczucia dzięki powiązaniu z przymiotnikami *tendre*, *tenero*, *nieżnyj*, o znaczeniu ‘słaby, wątki, delikatny’, natomiast polska nazwa *czułość* dzięki powiązaniu z ‘czuciem’ i ‘byciem czułym’ przywołuje wrażliwość na drugiego człowieka, zauważanie jego przeżyć i potrzeb. (Szerzej o tym pojęciu por. Grzegorzczkova 2017).

W sumie, swoistość językowego obrazu świata ujawnia się najwyraźniej w słownictwie danego języka, które odzwierciedla poznawcze ujęcie świata przez ludzi mówiących tym językiem, a jednocześnie determinuje ich sposób postrzegania świata. Słownictwo obejmuje całość dostępnej poznawczo rzeczywistości: świat materialny, przyrodniczy i wytworzony przez człowieka, zjawiska kulturowe i społeczne, świat psychiczny człowieka i wytwory jego myśli, sposób jego myślowego ujmowania świata: liczenie, mierzenie, warto-

ściowanie, tworzenie bardzo skomplikowanych konstruktów pojęciowych, typu ‘neoliberalizm’, ‘permisywizm’ itp. Wszystko, co człowiek pomyśli i dostrzeże, zostaje językowo ukształtowane. Granice myśli i poznania są jednocześnie granicami języka – to prawda dawno już zauważona przez filozofów.

W tym kontekście powstaje pytanie, co jeszcze w strukturze języka, poza słownictwem, uczestniczy w poznawczym ujmowaniu świata i tym samym wpływa na ukształtowanie się JOS-u. Jaka jest rola komponentu gramatycznego, który wraz ze słownictwem stanowi istotę definicyjną języka, umożliwiając tworzenie nieskończonego zbioru wypowiedzi.

2. Rozumienie terminu „gramatyka”

Przed wszystkim warto uświadomić sobie, że termin *gramatyka* jest niejednoznaczny. W tradycyjnych podręcznikowych opisach języków fleksyjnych (takich jak polszczyzna) gramatyka obejmuje dwie odrębne dziedziny: morfologię, w skład której wchodzi fleksja (gramatyka *stricto sensu*) i słowotwórstwo, oraz składnię, reguły składniowe, stanowiące podstawę tworzenia tekstów. Fleksja służy przede wszystkim potrzebom składni, a więc tworzeniu wypowiedzi, wskazywaniu na relacje składniowe, a także przekazywaniu pewnych znaczeń obligatoryjnych przy tworzeniu wypowiedzi. Natomiast słowotwórstwo służy przede wszystkim pomnażaniu słownictwa. Granice między tymi dyscyplinami polegają na regularności (lub braku regularności) w tworzeniu konstrukcji, co zostało dawno stwierdzone przez Adama Heinza (1961). Produkty fleksji jako tworzone według reguł mogą powstawać doraznie w tekstach (a w systemie istnieją jedynie w postaci reguł ogólnych), natomiast produkty słowotwórstwa (derywacji) ze względu na brak regularności pomnażają słownik. Istnieją, jak wiadomo, zjawiska pograniczne, jak tworzenie nazw czynności (jakby gerundiów) typu: *śpiewanie*, *chodzenie*, czy stopniowanie: *ślabo*, *ślabiej*, *najślabiej*. W konstrukcjach fleksyjnych dominuje funkcja syntaktyczna, tzn. wskazywanie na rolę składniową (choć np. liczba w rzeczownikach ma odniesienie do świata), a w derywacji dominuje funkcja semantyczna, choć np. wspomniane „gerundia” służą składni, tzn. budowie wypowiedzi, np. *Pisał godzinę* → *Pisanie trwało godzinę*: zmieniona jest tu składnia bez zmiany znaczenia.

Nowsze teorie języka, np. gramatyka kognitywna (por. Langacker 1978; Taylor 2002), traktują gramatykę bardziej całościowo jako opis wszelkich mechanizmów umożliwiających funkcjonowanie języka, bez ostrego oddzielania poszczególnych komponentów. Także spojrzenie tradycyjne nakazuje widzieć nieostrości między poszczególnymi komponentami języka nie tylko między

fleksją i słowotwórstwem (o czym mówił Heinz), ale także między słownictwem i gramatyką. Przejawia się to m.in. w powtarzalności wielu konstrukcji składniowych (frazemów), które są odtwarzane (jak leksemy), a nie tworzone, a także w fakcie wyrażania wielu ogólnych kategorii pojęciowych za pomocą wykładników leksykalnych, np. wyrażanie lokalizacji zdarzeń w czasie oprócz czasów wyrażanych fleksyjnie dokonuje się za pomocą systemu leksykalnych wykładników, oznaczających uprzedniość, współczesność i następczość zdarzeń względem czasu aktu mowy lub momentu wyznaczonego. Podobnie przy charakterystyce przestrzennej zjawisk wykorzystuje się środki leksykalno-składniowe: *przed domem, za domem, obok domu, zlecieć z góry, coś sterczy z wody* (relacja statyczna ujęta jako dynamiczna). Jak wiadomo, system lokalizacji przestrzennej jest szczególnie nasycony subiektywnością i antropocentrycznością i tym samym stanowi ważny składnik JOS-u danego języka (por. na ten temat np. pracę R. Przybylskiej o przyimkach, 2002). Wreszcie nieostrość między składnią a słownictwem widoczna jest w wymaganiach składniowych leksemów, zwłaszcza czasowników.

Z przywołanych wyżej rozróżnień, dotyczących gramatyki w ścisłym sensie (tzn. fleksji i składni), widać, że fakty gramatyczne służące wyłącznie składni (sygnalizujące relacje wewnątrztekstowe), np. tzw. przypadki gramatyczne, niemające odniesienia do świata, nie uczestniczą bezpośrednio w tworzeniu językowego obrazu świata. Powstaje pytanie, jak się ma rzecz z kategoriami semantycznymi, jak np. liczba w rzeczownikach, która informuje, czy opisywany przedmiot jest pojedynczy, czy też mowa jest o zbiorze przedmiotów. Jest oczywiste, że samo to, że współczesna polszczyzna nakazuje zauważać, czy mamy do czynienia z jednym przedmiotem, czy z wielością przedmiotów, a forma pojedyncza jest nienacechowana i umożliwia użycie gatunkowe (abstrakcyjne ujęcie desygnatu, np. *Człowiek jest istotą rozumną, Pies jest ssakiem*), charakteryzuje pewien sposób ujmowania świata przez polszczyznę współczesną, w opozycji np. do dawnej polszczyzny, która gramatycznie wyróżniała podwójność (*dwie świecy wielicy*). Natomiast to, że niektóre leksemy są poza kategorią liczby (np. plurale tantum, typu *drzwi, sanie*), może wpływać na sposób postrzegania denotowanych przez nie obiektów, sugerować jakąś podwójność w ich budowie. Ale to należy już do poziomu słownikowego.

Nieco inaczej ma się rzecz z kategorią rodzaju, która we współczesnej polszczyźnie służy zasadniczo sygnalizowaniu relacji składniowych, wskazuje na zależność syntaktyczną wyrazu określającego względem określanego: *Widzę dużego psa/ dużą krowę*. Nie uczestniczy więc bezpośrednio w kształtowaniu JOS-u (z wyjątkiem kategorii męskoosobowości, o czym będzie mowa dalej). Natomiast w językach, w których cechy rodzajowe (i szerzej – różnego typu

właściwości przedmiotów) wpływają na kategoryzowanie obiektów (jak np. w języku australijskich Aborygenów, w którym żeńskość połączona jest z pojęciem ognia, por. Lakoff 1987), można mówić o udziale kategorii rodzaju w tworzeniu obrazu świata. Jest to bowiem postrzeganie świata w swoistych, narzuconych przez język, kategoriach. W polszczyźnie kategoria rodzaju, pełniąca zasadniczo funkcję wewnątrztekstową, może odzywać w myśleniu mityczno-poetyckim (por. na ten temat A. Pajdzińska, w tym tomie).

3. Rola systemu słowotwórczego

W świetle tego, co powiedzieliśmy wyżej, wydaje się, że system słowotwórczy, a więc układ kategorii i typów słowotwórczych, mających swoje wykładniki morfologiczne, uczestniczy w tworzeniu JOS-u określonego języka. System słowotwórczy pełni bowiem dwie odrębne funkcje: **dynamiczną** – służy tworzeniu nowych słów, i **statyczną** – porządkuje słownictwo, układając je w ogólniejsze klasy pojęciowe, mające swoje formalne wykładniki. Dla językowego obrazu świata nie jest obojętny fakt, że w polszczyźnie istnieją klasy nazw wykonawców czynności, typu *odbiorca*, *nadawca*, *nauczyciel*, czy nazwy mieszkańców, typu *gdańszczanin*, *paryżanin*, czy nazwy przedmiotów małych, jak np. *obrazek*, *domek* czy *stolik*, czy też wreszcie nazwy ekspresywne, typu *psina*, *psisko* czy *psiatko*. Funkcja słowotwórstwa dla tworzenia JOS-u jest więc dwojaka: 1) tworzy i motywuje konkretne nazwy obiektów, jak np. nazwę grzyba *borowik* czy *prawdziwek* (każda z nich w odmienny sposób obrazuje desygnat i tym samym uczestniczy w jego konceptualizowaniu) i 2) porządkuje słownictwo w ogólniejsze klasy pojęciowe. Istnienie i jakość tych klas pojęciowych charakteryzuje sposób ujmowania świata przez dany język. Zwłaszcza obecność pewnych kategorii specyficznych dla danego języka, niewystępujących lub rzadkich w innych językach, można uznać za jego cechę charakterystyczną, np. nazwy zbiorów (collectiva) takie, jak: *ptactwo*, *robactwo*, *nauczycielstwo*, *duchowieństwo*, tworzące w polszczyźnie niewielką klasę, są bardzo charakterystyczne dla języków serbskiego i chorwackiego (por. Francić 1961).

Wspomnijmy jeszcze na koniec o pewnym zjawisku słowotwórczo-fleksyjnym, charakterystycznym dla współczesnego polskiego dyskursu feministycznego. Otóż obserwujemy w tym dyskursie tendencję do przeciwstawiania się językowemu uprzywilejowaniu mężczyzn, jakie, zdaniem twórców tego dyskursu, ma miejsce w języku polskim. Polegać ma ono na tym, że nazwy osobowe o postaci męskiej (np. *naukowiec*, *architekt*, *sędzia* i in.), zwłaszcza w liczbie mnogiej, odnoszą się zarówno do kobiet jak i do mężczyzn: *Polscy*

naukowcy, architekci, sędziowie zajęli w tej sprawie stanowisko; Ona jest naukowcem, architektem, sędzią. To językowe uprzywilejowanie męzczyzn przejawia się też w istnieniu wytworzonego w ciągu XVII wieku rodzaju męskoosobowego, tzn. wymaganiu ze strony nazw męzczyzn w liczbie mnogiej odrębnych form dla zależnych od nich przymiotników i czasowników czasu przeszłego: *Chłopczy przyszli; mądrzy chłopcy*, ale: *Kobiety, psy przyszły; mądre kobiety, mądre psy*. Nawiasem zauważmy, że użycie nazw męzczyzn w formie niemęskoosobowej sygnalizuje deprecjatywność: *Chłopy, chłopaki przyszły*, a nie: *przyszli*. Być może fleksyjna kategoria deprecjatywności mogłaby również być uznana za zjawisko gramatyczne uczestniczące w tworzeniu językowego obrazu świata.

Obecny dyskurs feministyczny próbuje to uprzywilejowanie językowe męzczyzn zmienić. Oczywiście gramatyki nie da się zmienić, ale można stworzyć odrębne nazwy dla kobiet i odpowiednio zmieniać wymagane formy fleksyjne w tekście, np. *Obywatele i obywatelki odpowiedzieli/odpowiedziały na wezwanie; Politycy i polityczki poświęcili/poświęciły tej kwestii wiele uwagi; Goście i gościnie (sic!) naszego programu zgodzili się/zgodziły się z naszymi propozycjami.*

Jak widać, próby te nie zawsze są udane, a w każdym razie komplikują składniowo wypowiedzi. Dążą jednak do tego, by w językowym obrazie świata tworzonym przez polszczyznę obecna była informacja o równouprawnieniu obu płci.

Podsumowując fragment dotyczący roli kategorii słowotwórczych, zauważmy, że ich rola w JOS-ie jest inna, niż przy tworzeniu nazw określonych obiektów: struktura słowotwórcza nazw określonych obiektów przyczynia się do konceptualizowania i obrazowania tych obiektów. Natomiast kategorie słowotwórcze narzucają na językowo ujmowany świat sieć ogólniejszych kategorii pojęciowych, porządkując go według określonych klas. Ich rola jest więc podobna do kategorii gramatycznych o funkcji semantycznej, jak liczba, czy omówiony wyżej rodzaj w niektórych językach.

Przyjrzyjmy się dokładniej kategoriom ściśle gramatycznym (fleksyjnym) i regułom składniowym.

4. Pytanie o rolę zjawisk ściśle gramatycznych (fleksyjnych i składniowych)

Kategorie gramatyczne i formy je wyrażające służą przede wszystkim budowie wypowiedzi, a więc tworzą mechanizm, za pomocą którego ludzie

mówią o świecie, a tworząc komunikaty muszą ten opisywany świat interpretować w pewien sposób informując obligatoryjnie o swoim stosunku do opisywanych zdarzeń, o swoim w nich udziale, o czasie wydarzeń itd.

Kategorie gramatyczne służące komunikacji nie odpowiadają więc na pytanie, jaki jest opisywany przez język świat (jak przy JOS-ie zakodowanym w słownictwie), ale utrwalają w języku kodowe sposoby mówienia o świecie. A te sposoby są różne w różnych językach. Różne są sposoby przedstawiania treści komunikowanych, różne sposoby obrazowania wydarzeń, będących przedmiotem wypowiedzi. Właściwości składniowe stanowią więc cechy charakteryzujące poszczególne języki. Dlatego można mówić za Anną Wierzbicką o etnoskładni (por. Wierzbicka 1999, s. 341), tzn. o zróżnicowaniu języków ze względu na sposoby tworzenia konstrukcji składniowych. Badania typologiczne dostarczają w tym zakresie wiele przykładów. Np. w tzw. językach ergatywnych, do których należą m.in. języki kaukaskie, konstrukcje składniowe opisujące sytuacje agentywno-obiektowe (a więc działania skierowane na pacjensa) ujmowane są zawsze od strony obiektu (pacjensa), który zostaje wysunięty na pierwsze miejsce, nieco podobnie jak w stronie biernej występującej w polszczyźnie. Wiele konstrukcji składniowych operuje na kategorii osoby, ukrywając agensa w konstrukcjach bezosobowych. Jeśli odnoszą się do mówiącego, często mają cel „uskromniający”, np. pol. *Bywało się w świecie, zwiędzało się to i owo*.

W przypadku zróżnicowań etnoskładniowych należy jednak mówić nie tyle o różnicach w językowych obrazach świata, co o różnicach w językowych sposobach ujmowania świata w wypowiedziach, o różnych sposobach mówienia o świecie. A są to dwa różne typy zjawisk. Odpowiadające dwóm różnym funkcjom języka: funkcji nominatywnej i funkcji komunikatywnej.

Kategorie werbalne w polszczyźnie kształtują opisywane zdarzenia w relacji do sytuacji mówienia, a więc nakazują wyrazić stosunek nadawcy do przekazywanej informacji (uznawanie zdarzenia za rzeczywiste, możliwe, pożądane, warunkowane). Nakazują określić relacje między uczestnikami dialogu a aktantami sytuacji opisywanej, nakazują usytuować czas zdarzenia względem aktu mowy.

Spośród wymienionych kategorii gramatycznych, służących tworzeniu wypowiedzi, a jednocześnie kształtujących treść wypowiedzi, chyba najbardziej kategorią czasu może być uznana za świadectwo sposobu ujmowania zjawisk świata. Zdarzenia opisywane w wypowiedzi mogą być w różny sposób charakteryzowane pod względem czasu: czas ogólny, czasy względne, lokalizujące czas zdarzenia względem innych wydarzeń, czas habitualny. W tym punkcie czasy łączą się z modalnością: ujmowanie czynności jako możliwej lub koniecznej jest świadectwem swoistego stosunku do świata ludzi posługu-

jących się danym językiem. Szczególnie widać to w sytuacji, gdy znaczenia te wyrażane są odrębnymi formami gramatycznymi, jak w łacińskich imiesłowach typu: *venturus*, *moriturus* czy *emendandus*, w których znaczenie przyszłości wiąże się z pojęciem powinności i konieczności.

Jak wspomniałam wyżej, charakterystyka temporalna zdarzeń może być sygnalizowana leksykalnie. Służy do tego cały rozbudowany system przysłówków i wyrażań przysłówkowych, wskazujących na uprzedniość, następczość, równoczesność względem wyznaczonego punktu lub aktu mowy (*wtedy*, *tego dnia*, *następnie*, *następnego dnia*, *poprzednio*, *poprzedniego dnia*; *teraz*, *dziś*, *jutro*, *wczoraj*). Istnienie i jakość takiego systemu świadczą o sposobie ujmowania czasu przez dany język.

Podobnie można by traktować tzw. modalność dystansującą, wskazującą na dystansowanie się nadawcy wobec przekazywanej informacji, która w języku bułgarskim jest zgramatyzowana w postaci tzw. imperceptiwu, a w polszczyźnie wyrażana jest leksykalnie partykułami *podobno* i *rzekomo* (z sugestią nieprawdziwości informacji), lub też przy użyciu konstrukcji werbalnych, typu: *Miał powiedzieć*, *Musiał już przyjechać*, *skoro są jego rzeczy* – w tym przypadku informacja wnioskowana jest ze skutków (objawów).

Sposób ujmowania świata przez ludzi mówiących danym językiem uwiadcza się też w istnieniu określonych spójników, pozwalających interpretować zdarzenia świata w relacjach przyczyn i skutków, wzajemnych uwarunkowań: coś stanie się pod warunkiem, że zaistnieje coś innego. Wyrażaniu tej relacji służy kategoria trybu, a także wykładniki leksykalne: *jeśli*, *chyba że*. Bardzo złożone relacje, zakładające istnienie rzeczywistych lub wyobrażonych sytuacji, ma miejsce przy relacjach koncesywnych: *Chociaż był chory*, *poszedł do pracy*, przy których przywołuje się pomyślaną sytuację niepójścia do pracy jako najbardziej prawdopodobną konsekwencję choroby.

Wszystkie opisane mechanizmy składniowe służą konstruowaniu komunikatów, a jednocześnie w swoisty sposób służą przedstawianiu komunikowanej w wypowiedziach rzeczywistości. Można więc powiedzieć, że uczestniczą w tworzeniu językowego obrazu świata, który obejmuje dwojakie ujęcie świata: pojęciowo-nominatywne za pomocą słownictwa i ujęcie komunikatywne, wyrażane przez mechanizmy tworzenia wypowiedzi.

5. Próba podsumowania

Jakież wnioski płyną z przeprowadzonych analiz?

1) Najważniejszą podstawą JOS-u, tym, co sprawia, że język stanowi strukturę pojęciową nałożoną na otaczającą rzeczywistość, jest słownictwo

danego języka, wyróżniające fenomeny świata i kształtujące ich obrazy pojęciowe i wyobrazeniowe. W ukształtowaniu obrazu obiektu ważną rolę odgrywa pochodzenie nazwy (jej etymologia), a także żywe motywacje słotwórcze, jak np. w przywoływanych wyżej nazwach przyrodniczych, typu: *borowik czy cytrynek*, czy też w polskim słowie *czułość*.

2) System słotwórczy, układ kategorii i typów słotwórczych porządkuje pojęciowo słownictwo, wyróżniając określone klasy nazewnicze. Nie wydziela konkretnych obiektów (jak jednostki słownikowe), ale porządkuje świat według ogólniejszych klas, jakby na wyższym piętrze. Ma więc bezpośredni, choć odmienny niż słownictwo, udział w kształtowaniu JOS-u.

3) Niektóre kategorie gramatyczne o funkcji semantycznej, jak np. liczba i rodzaj w rzeczowniku, które nie służą budowie wypowiedzi, ujmują rzeczywistość w pewnych klasach pojęciowych. Ich funkcja jest więc podobna do tej, jaką pełnią kategorie słotwórcze. Być może do tej grupy można by zaliczyć także kategorię aspektu w polskim czasowniku, która ujmuje czynności jako zakończone wraz z osiągnięciem rezultatu bądź też brak jest takiej informacji.

4) Wreszcie kategorie gramatyczne, które służą tworzeniu komunikatów, determinują sposób postrzegania rzeczywistości opisywanej w wypowiedzi, kształtując ją przede wszystkim w relacji do sytuacji dialogu. System spójników umożliwia dostrzeżenie wielorakich związków między zjawiskami.

5) Wszystkie te utrwalone w kodzie językowym sposoby postrzegania świata mogą znaleźć swoje odzwierciedlenie w tekstach kreatywnych, zwłaszcza poetyckich.

Literatura

- Abramowicz Maciej, Bartmiński Jerzy, Chlebda Wojciech, 2009, *Językowo-kulturowy obraz świata Słowian na tle porównawczym. Założenia programu „A”*, „Etnolingwistyka” 21, s. 341-342.
- Bartmiński Jerzy, 2006, *Językowe podstawy obrazu świata*, Lublin.
- Francić Vilim, 1961, *Budowa słotwórcza serbsko-chorwackich kolektywów*, Kraków.
- Grzegorzczkowska Renata, 2012, *Nazwy tęsknoty w różnych językach*, [w:] tejsze, *Świat widziany poprzez słowa*, Warszawa, s. 143-149.
- Grzegorzczkowska Renata, 2017, *Pojęcie czułości w rozumieniu papieża Franciszka na tle danych językowych*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” 12, s. 112-119.
- Heinz Adam, 1961, *Fleksja a derywacja*, „Język Polski” XLI, s. 343-354.
- Lakoff George, 1987, *Women, fire and dangerous things*, Chicago.
- Langacker Ronald, 1987, *Foundations of Cognitive Grammar*, vol. 1, Stanford.
- LASiS – *Leksykon aksjologiczny Słowian i ich sąsiadów*, t. 1. *DOM*, red. Jerzy Bartmiński, Iwona Bielińska-Gardziel, Beata Żywicka, Lublin 2015; t. 3. *PRACA*, red.

- Jerzy Bartmiński, Małgorzata Brzozowska, Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska, Lublin 2016; t. 5. *HONOR*, red. Petar Sotirov, Dejan Ajdačić, Lublin 2017.
- Mazurkiewicz-Brzozowska Małgorzata, 1993, *Praca. Wybrane warianty znaczenia słowa we współczesnej polszczyźnie i ich struktura kognitywna*, [w:] *Nazwy wartości*, red. Jerzy Bartmiński, Małgorzata Mazurkiewicz-Brzozowska, Lublin, s. 133–145.
- Mikołajczuk Agnieszka, *Obraz radości we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa.
- Pajdzińska Anna, 2018, *Kategorie gramatyczne a językowy obraz świata*, „Etnolingwistyka” 30, s. 41–54.
- Przybylska Renata, 2002, *Polisemia przyimków polskich w świetle semantyki kognitywnej*, Kraków.
- Taylor John R., 2007, *Gramatyka kognitywna*, Kraków.
- Wierzbicka Anna, 1999, *Język – umysł – kultura*, Warszawa.

REMARKS ON THE CONTRIBUTION OF GRAMMAR TO LINGUISTIC WORLDVIEW

The article looks at grammar in the construction of linguistic worldview (LWV): the problem is important inasmuch as most researchers tend to only focus on lexical issues. By adopting a broad understanding of grammar as a body of mechanisms that make language possible, the author claims that the Polish linguistic worldview draws from the world-formational system (it allows for the emergence of new words and organizes the lexicon by arranging it into conceptual categories with formal linguistic exponents). The inflectional and syntactic systems, in turn, contribute to the LWV much less: the only grammatical categories with a semantic function relevant in this respect are number, gender, tense, modality and conjunctions, which code relationships between entities and phenomena.

KEY WORDS: linguistic worldview; grammar; word-formationed system; inflection system; grammatical categories